

Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr15 (297) 12 kwietnia 2009r.



Zmartwychwstanie Chrystusa to najważniejsze wydarzenie w dziejach wiata. Zmartwychwstanie rzuca wspaniały blask światła na naszą ziemską egzystencję, nadaje naszemu życiu prawdziwy sens.

Wierzymy wszystkim, Parafianom i Gościom, aby przy pustym grobie zanurzyli się w blasku Jezusowej Miłości i odkryli ostateczny sens życia. Niech Zmartwychwstały Pan obdarza nas wszystkich wiarą, nadzieją i miłością.

Duszpasterze

Mathias Grunewald, Zmartwychwstanie - fragment ołtarza z Isenheim

Nasze ycie ma sens

Wyobra my sobie, e ycie nasze jest jedynie przypadkiem, wytworem si przyrody, natury, lepej ewolucji. Wyobra my sobie, e wszystko ko—czy si tu, na ziemi, e nie ma Boga i wieczno ci. Wyobra my sobie, e umieraj c zostajemy unicestwieni, giniemy w totalnej pustce i ju nigdy nie spotkamy tych, kt rych kochamy na ziemi. Wyobra my sobie, e B g nie istnieje, e nie jest wa ne jak yjemy, e wszystkich oceni jedynie historia i spo ecze—stwo

Straszna jest tak wi- zja, kt r proponuj ludzie niewierz cy. Straszna jest taka perspektywa, bo lata ziemskie szybko przemijaj , a krzy ycia coraz mocniej przygniata. Gdyby tak naprawd by o, to wszelki trud by by zbyt cenny, unikanie z a by oby naiwnoci , a d wiganie cierpienia piek em. Wtedy rzeczywicie ci ko chorzy mieliby prawo da mierci, a aborcja by aby niewiele znacz cym zabiegiem.

My jednak, jeste my w o wiele lepszej sytuacji, ani eli niewierz cy, kontestuj cy, w tpi cy. **Jeste my przy nich szcz ciarzami, bo mamy wi- ar !** Wierzmy w Zmartwychwstanie Chrystusa i w nasze zmartwychwstanie. **Ka dy, kto wierzy w Niego w Jego imi otrzymuje odpuszczenie grzech w -m wi w.** Piotr w I czytaniu (Dz 10,43). Mamy wi c szuka tego, co **w g rze, gdzie przebywa Chrystus, nasze ycie**. Kiedy wszyscy **my, wraz z Nim, uka emy si w chwale** (por. Kol 3,1.4 II czytanie).

Nie wszyscy jednak maj wi- ar. Niedawno zmar **prof. Zbigniew Religa**, kt ry g o no m wi o tym, e jest niewierz cy. Nie yczy sobie duchownych na pogrzebie, bo nie wierzy w adne ycie po mierci. Ale

m wi niedawno w wywiadzie, e gdy usysza o niewierze profesora, pomodli si za niego. *To namacalny znak, e wiara jest ask i e nie powinno si jej odrzuca . () Albo nie rozwija wiary, a w jakim momencie straci kontakt z Bogiem, albo zaistnia y jakie inne okoliczno ci, kt -re go zamkn y na g d Niesko czono ci. () S dz jednak, e codzienna yczliwo , mi- o profesora, ch pomocy cz owiekowi b d temu w potrzebie, b dzie mu policzona przez Pana Boga. Jestem przekonany, e ze zdumieniem znajdzie Pana Jezusa, kt ry mu powie: Wiesz co, by em chory, a przyszed e do mnie i pomog e mi, by- em w potrzebie, a po- da e mi d o (Go Niedzieln 12/09 str. 32)*



Noli me tangere - Nie zatrzymuj mnie

z drugiej strony, jak m wi znaj cy go pacjenci i przyjaciele, by cz owiekiem dobrym, yczliwym, pokornym. Twierdzi , e cho Boga nie ma to on zachowuje Dekalog. Nie walczy z religii i Ko cio em, szanowa wierzcych. Zaiste, ciekawa posta , kt rej postawa odbiega od utartych schemat w i kt r osobi cie bardzo szanuj . By konsekwentny do ko—ca nie wierzy w Chrystusa i Ko ci , wi c nie da sakrament w ani poch wku. Taka postawa, cho trudno jest wierzcym j pochwala , budzi jednak g bokie powa anie i zach ca do refleksji nad w asn wi- ar .

Ks. Arcybiskup J zef Michalik

wstania musimy jeszcze raz zastanowi si , co my wybieramy? Czy ycie w pustce, bez nadziei, bez Boga (cho i tacy ludzie dzi ki Bo emu mi osierdziu mog by uratowani od mierci wiecznej), czy te zanurzenie w M cie i Zmartwychwstaniu Chrystusa? **Kto we Mnie wierzy, cho by i umar , y b - dzie (J 11,25)**. Te s owa budz nadziei , s jak balsam dla naszych, znu- onych walk o ycie, serc. W Jezusie Chrystusie jest sens naszego istnienia i w Nim znajdujemy pociech . Nie musimy wi c szuka zapomnienia o codziennie ci w u ywaniu tego wiata. Bo nasze ycie ma sens!

Ks. Tomasz Grzywna

Zbierzcie pozosta e u omki.....	2
Og oszenia i Podzi kownie.....	3
Intencje.....	4
w. Triduum Paschalne.....	4
Nowenna do Mi osierdzia Bo ego.....	8
Tryptyk Wilekoczwartkowy.....	9

Ojcie wiety - Pamiatamy.....	14
Wielkanocny Konkurs Plastyczny - wyniki.....	15
Alleluja - Jezus yje.....	17
Zmartwychwstanie.....	18
w. Wojciech - patron Poski.....	19

UROCZYSTOŚĆ ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO – 12.04.2009.

Ogłoszenia duszpasterskie.

Z okazji dzisiejszej Uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego, pragniemy Wam, Drodzy Parafianie i Goście, złożyć świąteczne życzenia.

Życzymy wszystkim wierności Panu Bogu i Jego przykazaniom, aby mądrość Chrystusowego Krzyża wlewała w serca nadzieję uczestnictwa w chwale Zmartwychwstania. Niech Zmartwychwstały umacnia wszystkich na codziennych drogach wiodących – jak niegdyś uczniów – do Emaus, aby serca wszystkich były wypełnione radością ze spotkania z Panem łańcuchem i podającym Chleb eucharystyczny. Życzymy szczególnie chorym, cierpiącym, samotnym, aby ich serca były wypełnione radością i miłością bliźnich, aby poranek wielkanocny i cały dzień były innymi dniami od dotychczasowych. Wszyscy bądźmy wiernymi uczniami Jezusa Chrystusa, Nauczyciela i Mistrza. Matka Najświętsza, która wiernie trwała pod Krzyżem Syna, niech nas wszystkich uczy zawierzenia Chrystusowi we wszystkich okolicznościach i sytuacjach życiowych. Życzymy zdrowia, a także wielu miłych chwil spędzonych w gronie rodziny, najbliższych i przyjaciół.

1. Rozpoczynamy tzw. biały ty-

dzień – oktawę Wielkanocy, która jest przedłużeniem świętowania pamiątki Zmartwychwstania Pana Jezusa na cały tydzień, dlatego w piątek nie obowiązuje wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych.

2. Dziś i jutro porządek Mszy świętych pozostaje bez zmian. Godziny odprawiania - jak w każdą niedzielę.

3. Dziś nie będzie nabożeństwa różańcowego.

4. Składamy serdeczne podziękowania tym wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia i pobożnego przeżywania tych Świąt, a w szczególności: s. Irenie za wykonanie projektu Ciemnicy i Grobu Pańskiego, dziękujemy wszystkim Siostram za troskę o piękno szat liturgicznych i przygotowanie do liturgii, panom kościelnym Stanisławowi i Józefowi, Krucjacie Eucharystycznej głównie za przygotowanie liturgii Wielkiego Czwartku, wykonawcom Męki Pańskiej w Wielki Piątek: wszystkim, którzy przyczynili się do głębszego przeżywania tajemnic naszej wiary. Dziękujemy młodzieży i starszym, którzy przez cały Wielki Post i w Wielki Piątek angażowali się w nabożeństwo *Drogi krzyżowej*. *Bóg zapłać* całej służbie liturgicznej: ministrantom i lektorom, p. organiście Januszowi Ostrowskiemu i chórowi

ADORAMUS, z Sanockiego Domu Kultury, który przez niedziele Wielkiego Postu i w Wielki Piątek towarzyszył nam w śpiewie *Gorzkich Żali*, a także Zespołowi SOUL działającym przy naszej parafii, prowadzonym przez p. Monikę Brewczak. Wszystkim dziękujemy za przygotowanie liturgii Wielkiej Soboty i Niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego. Dziękujemy także scholi, harcerzom z Hufca Ziemi Sanockiej im. ks. harcmistrza Zdzisława Peszkowskiego, Grupom parafialnym, uczestnikom *Drogi krzyżowej* ulicami naszego miasta w Wielki Piątek, Policji za pomoc przy jej organizacji oraz wszystkim, którzy wnieśli jakikolwiek wkład w przeżywanie tych Świąt. Bardzo serdecznie dziękujemy Paniom pracującym w kuchni, za przygotowanie do Świąt, a także przyjęcie dla Księży w czasie dwudniowej spowiedzi. Wszystkim niech Pan Zmartwychwstały błogosławi za wielkie świadectwo wiary i troski o Kościół. Podobne podziękowania składamy parafianom mieszkającym w Stróżach Małych i Płowcach, za ich troskę i zaangażowanie w przeżywanie Świąt.

5. Wszystkim, którzy nadesłali nam życzenia świąteczne, czy to pisemnie czy telefonicznie, z serca dziękujemy. Wszystkich ogarniamy swoją modlitwą.



Podziękowania

Czcigodny Księżu Proboszczu, Drodzy Kapłani,

W dniu w którym wspominamy i czcimy tajemnicę Eucharystii Chrystusa, Wieczerzę Pańską, podczas której Chrystus ustanowił sakrament Komunii św. jak i kapłaństwa, my parafianie pragniemy dziękować Wam, drodzy kapłani za Waszą posłu-

gę pośród nas.

Bez Waszej posługi nie byłoby Kościoła Świętego, nie byłoby nas wiernych. Dziękujemy Wam z głębi serca i pamiętamy o Was w modlitwie.

Niech św. Józef Opiekun Jezusa i Oblubieniec Maryi oraz wszyscy święci i Wasi patronowie wyproszą Wam, czcigodni kapłani dar szczegól-

nego Bożego błogosławieństwa.

Niech Maryja w swej matczynej opiece Prowadzi Was wprost do naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa.

Niechaj Duch Święty, udziela Wam światła swej mądrości, dla pasterskiej posługi w Naszej Parafii i Kościele Powszechnym.

Teksty Mszy świętych do osobistych refleksji

Poniedziałek: Dz 2, 14.22- 32; Ps 16; Mt 28, 8- 15

Wtorek: Dz 2, 36- 41; Ps 33; J 20, 11- 18

Środa: Dz 3, 1- 10; Ps 105; Łk 24, 13- 35.

Czwartek: Dz 3, 11-26; Ps 8; Łk 24, 35- 48.

Piątek: Dz 4, 1-12; Ps 118; J 21, 1- 14.

Sobota: Dz 4, 13-21; Ps 118; Mk 16, 9- 15.

Niedziela: Dz 4, 32- 35; Ps 118; 1 J 5, 1-6; J 20, 19- 31.

Intencje w tygodniu 13-19.04.2009 r.

Poniedziałek Wielkanocny, 13.04

6.30 o błogosławieństwo Boże w Nowym Roku dla sióstr z Róży 22 św. Zygmunta Gorazdowskiego oraz o zdrowie księży pracujących w parafii
8.00
9.30 + Józef Woźniak
11.00 + Romana (F) i Władysław
12.30 + Ewa Wrona 7 r. śm.
16.00 dziękczynna za łaski w 1 rocznicę ślubu z prośbą o dalsze błogosławieństwo
18.00 + Stanisław Polański

Wtorek, 14.04

6.30 + Zofia
7.00 + Anna Wujtów (pocz. greg.)
7.30 + Stanisław Marszałek (pocz. greg.)
8.00
18.00 1. + Stanisław i Zofia
2. + Eugeniusz Kotlarz

Środa, 15.04

6.30 dziękczynno-błagalna w 20 rocznicę ślubu Zofii i Leona
7.00 + Anna (greg.)
7.30 + Stanisław (greg.)
8.00
18.00 1. dziękczynna za otrzymane łaski z prośbą o błogosławieństwo Boże dla Jadwigi
2. + Zbigniew

Czwartek, 16.04

6.30 + Aniela, Waleria, Marian, Józef
7.00 + Anna (greg.)
7.30 + Stanisław (greg.)
8.00
18.00 1. + Antoni Hnat
2. + Zbigniew

Piątek, 17.04

6.30 + Józefa (f)
7.00 + Anna (greg.)
7.30 + Stanisław (greg.)
8.00
18.00 1. + Helena Wojtowicz 2 r. śm.

zdroje wody żywej, miłości prawdziwej.

Odszedł Pasterz nasz, co ukochał

2. + Kazimierz 13 r. śm.

Sobota, 18.04

6.30 + Olga 24 r. śm.
7.00 + Anna (greg.)
7.30 + Stanisław (greg.)
8.00
18.00 1. + Rodzice: Maria i Bronisław Szelka

Niedziela, 19.04

6.30 + Bronisława (f)
8.00
9.30 + Stanisław (greg.)
11.00 za parafian
12.30 + Anna (greg.)
2. o błogosławieństwo Boże dla Karola i jego rodziców
16.00 w intencji poległych i pomordowanych na Wschodzie od Związku Sybiraków, Stowarzyszenia Rodzin Katyńskich, ZHP i Światowego Związku Żołnierzy AK
18.00 + Józef Rocznik oraz + Krystyna

Święte Triduum Paschalne (refleksja powielona z ubiegłego roku. Z dnia 16 marca).

W tym tygodniu, zwanym **WIELKIM**, przeżywać będziemy **ŚWIĘTE TRIDUUM PASCHALNE**. Zaczniemy w **WIELKI CZWARTEK** Mszą Wieczery Pańskiej. Na podstawie „Mszału Rzymskiego” oraz komentarzy „Liturgii Świętego Triduum Paschalnego”¹, prześledźmy te najważniejsze wydarzenia dotyczące naszego zbawienia. „Paschalne Triduum Męki i Zmartwychwstania Pańskiego rozpoczyna się od wieczornej Mszy Wieczery Pańskiej, ma swoje centrum w Wigilii Paschalnej i kończy się Nieszporami Niedzieli Zmartwychwstania” – definiuje nauka Kościoła.

Tradycja obchodzenia Ostatniej Wieczery, ustanowienia Eucharystii i kapłaństwa, zrodziła się w IV wieku. Msza święta Wieczery Pańskiej odbywa się wieczorem w Wielki Czwartek, w naszym kościele o godzinie 18:00. Te Trzy Dni, choć ukazują różne wydarzenia zbawcze, stanowią jedność; jednolite misterium paschalne. Te Dni są ze sobą ściśle zespolone.

Zgromadźmy się w kościele parafialnym, który w Wielki Czwartek bę-



Ostatnia wieczerza. Kościół św. Jakuba w Toruniu, fresk

dzie naszym Wieczernikiem. Otoczymy ołtarz Chrystusa, aby sprawować pamiętkę Wieczery Pańskiej. Będziemy szczególnie wsłuchiwać się w słowa Pana Jezusa: „To czyńcie na moją pamiętkę”. Świętować będziemy ustanowienie Eucharystii czyli Najświętszej

Ofiary, którą nazywamy Mszą świętą czy „łamaniem chleba”. Nie byłoby Eucharystii bez kapłaństwa, a dopełnieniem treści Wielkiego Czwartku jest przyjęcie postawy miłości braterskiej. EUCHARYSTIA – KAPŁAŃSTWO – POSTAWA MIŁOŚCI BRATER-

SKIEJ – to pierwszorzędna treść Wielkiego Czwartku. Podczas Mszy świętej uroczyste, przy dźwiękach organów, dzwonów, dzwonek, gongów, zaśpiewamy hymn „Chwała na wysokości Bogu”, aby po jego zakończeniu nieco zamilknąć.

W pierwszym czytaniu (Wj 12,1-8.11-14) usłyszymy opis rodowodu Święta Paschy, które upamiętnia wyjście Izraelitów z niewoli egipskiej i powołanie narodu wybranego. Prowadzi nas ono do wyjścia z niewoli grzechu, aby kiedyś zasiąść z Chrystusem na uczcie niebieskiej, aby osiągnąć zbawienie.

Drugie czytanie (1 Kor 11,23-26) przywoła na pamięć opis ustanowienia Eucharystii. Jest to najwcześniejsza informacja na ten temat przekazana przez Nowy Testament. W tym wydarzeniu spełniają się wszystkie zapowiedzi Starego Testamentu jakie były ujęte w typach i figurach, jak to się dziś określa. Jezus, starotestamentalny Sługa Pański z Księgi Proroka Izajasza, jest barankiem złożonym w ofierze, który we własnej Krwi zawarł Nowe Przymierze, a następnie polecił ją sprawować swoim uczniom, a co przejęli także ich następcy.

Ewangelia przekazuje nam największą prawdę: Jezus umiłował nas „aż do końca”, co znaczy: „bez końca”, „aż do szaleństwa krzyża”, jak określił św. Paweł. Oddał się nam w Eucharystii, a to stale powtarzany przejaw Jego miłości. Jego miłość jest miłością ofiarną, największą, nie cofającą się nawet przed śmiercią.

W katedrze, po homilii, odbywa się obrzęd umywania nóg, co jest zachętą do wypełniania Chrystusowego przykazania braterskiej miłości.

Na zakończenie Mszy świętej odbywa się uroczysta procesja z Najświętszym Sakramentem. Świętą Eucharystię przenosi się do bocznego ołtarza, do kaplicy – zwanej Ciemnicą, gdzie będziemy adorować Pana Jezusa towarzysząc Jego osamotnieniu.

Po drodze śpiewać będziemy przyjmujący hymn:

„Sław, języku, tajemnicę
Ciała i najdroższej Krwi,
Którą, jako łask krynicę,

Wylał w czasie ziemskich dni
Ten, co Matkę miał Dziewicę,
Król narodów, godzien czci.

Z Panny czystej narodzony,
Posłan zbawić ludzki ród,
Gdy po świecie, na wsze strony,
Ziarno słowa rzucił w lud,
Wtedy cudem niezgłębionym



Rafaël, ukrzyżowanie, olej na desce, 1502 r

Zamknął swej pielgrzymki trud.

W noc ostatnią przy wieczerzy,
Z tymi, których braćmi zwał,
Pełniąc wszystko, jak należy,
Czego przepis prawny chciał,
Sam Dwunastu się powierzył
I za pokarm z rąk swych dał.

Słowem więc, Wcielone Słowo,
Chleb zamienia w Ciało swe.
Wino Krwią jest Chrystusową,
Darmo wzrok to widzieć chce.
Tylko wiara Bożą mową
Pewność o tym w serca śle.

Przed tak wielkim Sakramentem....

Przekazuję cały tekst tego hymnu, gdyż on streszcza tajemnicę Wielkiego Czwartku i treścią wychodzi po dzień dzisiejszy. Bądźmy wdzięczni Jezusowi za ten przejaw Jego nieskoń-

zonej miłości i obecności wśród nas. Drzwi kościoła będą otwarte do północy. Obecność Jezusa pod postacią Chleba jest także przejawem Jego pokory, uniznienia się. Jezus chce nam powiedzieć: „Oto Ja jestem z wami aż do skończenia świata”.

Obnażenie ołtarza kończy ceremonie Wielkiego Czwartku. Rozpoczyna się **ADORACJA**.

WIELKI PIĄTEK MĘKI PAŃSKIEJ LITURGIA NA CZEŚĆ MĘKI PAŃSKIEJ

I. LITURGIA SŁOWA

Przepisy Kościoła mówią, że w Wielki Piątek i w Wielką Sobotę, zgodnie ze starożytną tradycją, Kościół nie sprawuje Eucharystii. Ołtarz jest zupełnie obnażony, bez krzyża, bez świeczników i obrusów. Liturgię w tym dniu rozpoczniemy także o godzinie 18:00. Jest ona bardzo bogata w swojej treści i wymowie. Składa się z czterech części: liturgii słowa, adoracji Krzyża, Komunii świętej i przeniesienia Najświętszego Sakramentu do Grobu Pańskiego.

„Liturgia Wielkiego Piątku upamiętnia tajemnicę naszego zbawienia: śmierci Chrystusa. O tej godzinie, o której kiedyś na dziedzińcu świątyni jerozolimskiej

zabijano paschalne baranki, na Krzyżu, za miastem umiera Jezus, Baranek, który na swoje ramiona wziął grzechy nas wszystkich. Zgodnie z tradycją pierwszych wieków, Kościół nie sprawuje Eucharystii, lecz wzywa wiernych do adoracji Krzyża. Wielki Piątek jest dniem miłosierdzia, przebaczenia i obietnicą szczerzej odnowy życia chrześcijańskiego”.

Pierwsze czytanie, to prorocstwo z Księgi Izajasza (52,13-53,12). Jest to czwarta Pieśń Sługi Pańskiego, co odnosi się do cierpiącego Jezusa. On jest tym, który „unizył samego siebie aż do śmierci, a była to śmierć na Krzyżu”. On wziął na siebie „winy wszystkich” i odpokutował za nie; Jego śmierć była drogą do „światła” i chwaliła, a nam przyniosła ratunek i życie wieczne. W Jego ranach jest nasze ocalenie”.

Drugie czytanie pochodzi z Listu

do Hebrajczyków (4,14-16; 5,7-8). „Jezus poznał nasze słabości i niesie je razem z nami. Ponieważ sam był bez winy, mógł zadośćuczynić za nasze grzechy. Po swojej śmierci na Krzyżu wstawia się za nami jako nasz Arcykapłan i dlatego z ufnością zbliżamy się do tronu łaski, którym jest dziś zwycięski Krzyż”. Zwieńczeniem tych słów jest prawda, że Chrystus „stał się sprawcą zbawienia wiecznego dla wszystkich, którzy Go słuchają”.

Ewangelia to opis Męki Pańskiej według św. Jana (18,1-19,42). „Jezus wydał się na śmierć z pełną świadomością i całkowicie dobrowolnie. Przed sądem stoi pełen królewskiej i boskiej godności. W relacji św. Jana, Jezus umiera na krzyżu w tym momencie gdy w świątyni zabijano baranki na ucztę paschalną. Jezus jest prawdziwym Barankiem Paschalnym, a Jego Krew jest ceną za nasze zbawienie. On umiera by naszej śmierci odebrać rys beznadziejności, a serca napełnić nadzieją życia wiecznego”.

Na zakończenie liturgii słowa odbywa się modlitwa powszechna, która ma wiele intencji. Są one w następującej kolejności: za Kościół święty; za papieża; za wszystkie stany Kościoła; za katechumenów; o jedność chrześcijan, za Żydów, za niewierzących w Chrystusa; za niewierzących w Boga; za rządzących państwami i za strapionych i cierpiących. Jest to bardzo uroczysta modlitwa wiernych. Modlimy się do Pana Boga, aby zbawienie, które Syn Boży wysłużył na Krzyżu, ogarnęło wszystkich ludzi.

II. ADORACJA KRZYŻA

Do ołtarza przynosi się zastonięty Krzyż; dwaj ministranci niosą przy nim zapalone świece. Kapłan, stojąc przed ołtarzem, bierze Krzyż, odsłania jego górną część i podnosząc śpiewa wezwanie: **Oto drzewo Krzyża, na którym zawisło zbawienie świata**, a wszyscy odpowiadają: **Pójdźmy z pokłonem**. Po skończeniu wszyscy klękają na oba kolana i przez chwilę oddają cześć Krzyżowi. W tym czasie kapłan trzyma wzniesiony Krzyż. Następnie odsłania prawe ramię Krzyża i znowu podnosząc Krzyż śpiewa wezwanie: **Oto drzewo Krzyża**, po czym odbywa się wszystko jak poprzednio. Wreszcie odsłania Krzyż całkowicie, śpiewa po raz trzeci wezwanie: **Oto**

drzewo Krzyża i wszystko odbywa się jak za pierwszym razem.

Jest to najuroczystszy moment wielkopiątkowej liturgii Męki Pańskiej. Krzyż jest bowiem znakiem „zwycięstwa Chrystusa i naszego zbawienia. Adorujmy Krzyż Chrystusa, klękniijmy przed nim, ucałujmy ze czcią rany Zbawiciela a nasze przyklęknięcie, pocałunek Krzyża, nasze patrzenie na Krzyż niech staną się modlitwą adoracji. Adorując Ukrzyżowanego prosimy, by Pan obdarzył nas swoją miłością i przebaczeniem, które oznajmił z wysokości swego Krzyża. Za ucałowanie Krzyża dziś można uzyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami”.

Stojący w prezbiterium czy w jego pobliżu, będą podchodzić, aby ucałować święte Rany Zbawiciela. Wszyscy jednak nie będą mogli podejść, więc kapłan uniesie Krzyż, a wszyscy oddamy najgłębszy pokłon naszemu Zbawicielowi. Po liturgii będziemy mogli podejść na kolanach i ucałować Jego święte rany. W czasie adoracji Krzyża śpiewać będziemy pieśni wielkopostne, jak: „**Ludu, mój ludu**” czy „**Krzyżu święty, nade wszystko**”.

III. KOMUNIA ŚWIĘTA

Od adoracji Krzyża Kościół święty prowadzi nas do zjednoczenia z Chrystusem w Komunii świętej. „Pragnie nam przez to ukazać, że istnieje ścisły związek między ofiarą Jezusa na Krzyżu a Eucharystią. Przyjmując Chrystusa w Komunii, wyznajemy, że tylko On daje prawdziwe i pełne życie”.

Wtedy to dopiero nakrywa się ołtarz białym obrusem i umieszcza się na nim Mszał. Kapłani przynoszą Najświętszy Sakrament, a my wszyscy oczekujemy na spotkanie z Panem w Komunii świętej milcząc. Kapłanom towarzyszą ministranci z zapalonymi świecami. Po przyniesieniu Najświętszego Sakramentu, celebrans zachęca: „**Pouczeni przez Zbawiciela i posłuszni Jego słowom, ośmielamy się mówić**”: „**Ojciec nasz**...”. Po Komunii świętej kapłan odnosi Najświętszy Sakrament do tabernakulum w Grobie Pańskim.

IV. PROCESJA DO GROBU PAŃSKIEGO

„Zgodnie z wielowiekową tradycją,

w Wielki Piątek po ukończeniu liturgii Męki Pańskiej, przenosi się Najświętszy Sakrament do Grobu Pańskiego i wystawia się do adoracji”. Pan Jezus wystawiony jest w monstrancji okrytej przezroczystym welonem. Swoją uwagę modlitewną koncentrujemy na Obliczu Chrystusa utajonego w Najświętszym Sakramencie. W czasie procesji do grobu można śpiewać pieśni o Męce Pańskiej, np. **Jezu Chryste, Panie miły**. Bardzo wzruszająca jest pieśń:

Odszedł Pasterz od nas, Zbawca,
źródło łaski,

zdroje wody żywej, miłości prawdziwej.

Odszedł Pasterz nasz, co ukochał lud.

O Jezu, dzięki Ci za twej męki trud!

Gdy na krzyżu konał, słońce się zaćmiło,

Ziemia się zatrzęsła, wszystko się spełniło,

Odszedł Pasterz nasz....

Ten, co pierwszych ludzi złowił w swoje sidła,

Sam już w więzach leży, „opadły mu skrzydła”.

Odszedł Pasterz nasz...

Oto Boski Zbawca zamki śmierci skruszył,

Zburzył straszne odrzwia, duszom życie zwrócił.

Odszedł Pasterz nasz...

Zmiażdżył władzę czarta mocą Bóstwa Swego,

I ujarzmił pychę wroga piekielnego.

Odszedł Pasterz nasz...

Kapłan i asysta po krótkiej adoracji w ciszy, odchodzą do zakrystii. O godzinie 22.00 z naszego kościoła ulicami miasta wyruszy procesja, aby odprawić nabożeństwo *Drogi krzyżowej*, które od kilku lat cieszy się wielkim uznaniem, o czym świadczą ogromne rzesze ludzi jak na tę porę doby. Będzie to ekumeniczna *Droga krzyżowa*. W naszym kościele adoracja będzie do godziny drugiej w nocy. Zapraszamy wszystkich chętnych do tej modlitwy. Wspomagać nas będzie ZESPÓŁ SOUL wraz z naszą młodzieżą.

WIELKA SOBOTA

„W Wielką Sobotę Kościół trwa przy Grobie Pańskim rozważając Mękę i Śmierć Chrystusa” – poucza Kościół. Pokarmy święcić będziemy od godziny 9:00 do 16:00. Przy tej okazji zapraszamy do adoracji Pana Jezusa, aby swojej obecności nie sprowadzać tylko do poświęcenia pokarmów na stół wielkanocny. Jak wygląda Wigilia Paschalna w Wielką Noc?

„Zgodnie z bardzo dawną tradycją ta noc powinna być czuwaniem na cześć Pana (Wj 12,42). Wierni, posłuszni upomnieniu Ewangelii (Łk 12, 35 nn), trzymając w rękach zapalone świece, powinni być podobni do ludzi, którzy oczekują swego Pana, aby, gdy powróci, zastał ich czuwających i zaprosił ich do swego stołu.

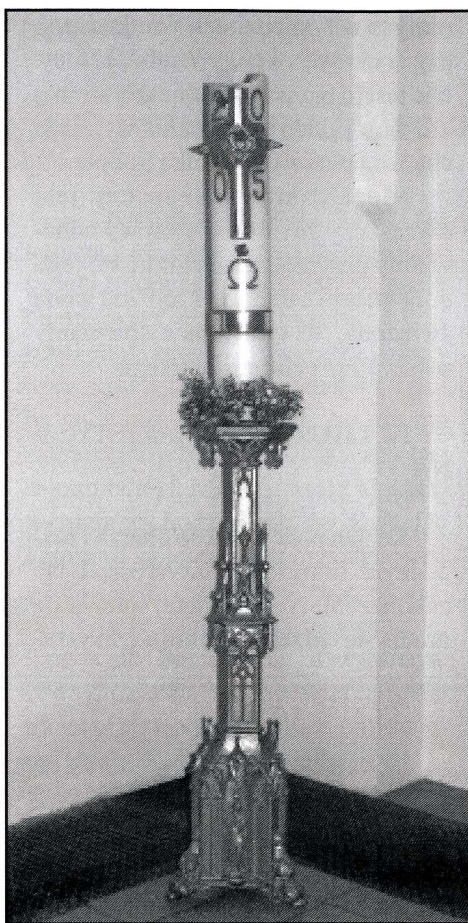
Wigilia tej nocy ma następujący układ: po krótkim obrzędzie światła (jest to pierwsza część Wigilii) Kościół święty rozważa wielkie dzieła, jakich Pan Bóg dokonał od początku dla swego ludu, oraz wyraża ufność w słowo i obietnice Boże (część druga czyli liturgia słowa); następnie, gdy zbliża się dzień Zmartwychwstania, Kościół wraz ze swymi nowymi członkami, odrodzonymi w chrzcie (część trzecia) zostaje zaproszony do stołu, który Pan przygotował swojemu ludowi przez swoją śmierć i zmartwychwstanie (część czwarta)”. Przyglądnijmy się dokładniej poszczególnym częściom tej Wigilii, która cieszy się najwyższą rangą.

I. UROCZYSTY POCZĄTEK WIGILII CZYLI LITURGIA ŚWIATŁA

POŚWIĘCENIE OGNI I PRZYGOTOWANIE PASCHAŁU

W kościele wszystkie światła wygaszone. Panuje mrok. Pod schodkami naszego kościoła zapłonie ognisko. Podejdzie do niego celebrans wraz z asystą. Ministrant przyniesie paschał w pszczelego wosku. Kapłan powie m.in.:

„Drodzy bracia i siostry, w tę najświętszą noc, w którą nasz Pan Jezus Chrystus, przeszedł ze śmierci do życia, Kościół wzywa swoje dzieci rozproszone po całym świecie, aby zgromadziły się na czuwanie i modlitwę. Jeśli tak będziemy obchodzić pamięt-



kę Paschy Pana, słuchając słowa Bożego i sprawując święte obrzędy, możemy mieć nadzieję, że otrzymamy udział w zwycięstwie Chrystusa nad śmiercią i razem z Nim żyć będziemy w Bogu”.

Po tym wstępie następuje poświęcenie ognia, a potem „kapłan na paschale żłobi rylcem krzyż, nad krzyżem grecką literę Alfa, pod krzyżem literę Omega, a na czterech polach między ramionami krzyża cyfry bieżącego roku. Jednocześnie głośno i wyraźnie mówi: **Chrystus wczoraj i dziś, Początek i Koniec, Alfa i Omega. Do Niego należy czas i wieczność. Jemu chwała i panowanie przez wszystkie wieki wieków. Amen.**

Po wyłobieniu krzyża i dwóch greckich liter, kapłan umieszcza pięć symbolicznych gwoździ w kształcie krzyża, mówiąc: **Przez swoje święte rany jaśniejące chwałą niech nas strzeże i zachowuje Chrystus Pan. Amen.**

Następnie kapłan zapala paschał od nowego ognia, mówiąc: **Niech światło Chrystusa chwalebnie zmartwychwstałego rozproszy ciemności naszych serc i umysłów.** Po wypowiedzeniu tych słów, celebrans bierze paschał i wstępuje do kościoła trzykrotnie śpiewając: **ŚWIATŁO CHRYS-**

STUSA. Wszyscy odpowiemy: **Bogu niech będą dzięki.**

Po przyjsciu do ołtarza śpiewa się uroczyste **ORĘDZIE WIELKANOCNE.** „W blasku płomienia Paschału stojąc z zapalonymi świecami przyjmujemy teraz Orędzie Wielkanocne. Głosi ono w uroczystej formie nadzieście świąt Paschalnych. Wzywa do składania dziękczynienia Bogu za dar Chrystusowego zmartwychwstania, a podziwiając jasność płomienia świecy paschalnej zachęca do radości, że Chrystus Zmartwychwstały opromienia swoją światłością cały świat i życie każdego z nas”.

II. LITURGIA SŁOWA

Przepisy liturgiczne stanowią: „Po zakończeniu orędzia wielkanocnego wszyscy gaszą świece i siadają. Przed rozpoczęciem czytań kapłan zwraca się do ludu w tych lub podobnych słowach:

„Drodzy bracia i siostry, po uroczystym rozpoczęciu wigilii paschalnej w pokoju serca słuchajmy teraz słowa Bożego. Rozważajmy, jak to Bóg w minionych czasach wybawił swój lud i jak w końcu zesłał nam swojego Syna jako Odkupiciela. Chrystus przez swoją śmierć i zmartwychwstanie dał nam nowe życie. Módlmy się, aby Pan Bóg dał nam pełny udział w paschalnym dziele zbawienia”.

„Na tę Wigilię, która jest matką wszystkich wigilii lekcjonarz podaje dziewięć czytań z Pisma świętego: siedem ze Starego Testamentu i dwa z Nowego (epistoła i Ewangelia). Jeśli wymagają tego okoliczności, można zmniejszyć liczbę czytań ze Starego Testamentu. Należy zawsze pamiętać o tym, że czytanie słowa Bożego stanowi podstawową część Wigilii Paschalnej. Powinny więc być przynajmniej trzy czytania ze Starego Testamentu, a w przypadku nagłym przynajmniej dwa. Nigdy jednak nie wolno opuścić czytania z 14 rozdziału Księgi Wyjścia (trzecie czytanie)”. Po każdym z czytań odmawia się stosowną modlitwę odpowiadająca treści czytań. Podajemy sigła czytań biblijnych: Rdz 1,1-2,2; Rdz 22,1-18; Wj 14,15-15,1; Iz 54,5-14; Iz 55,1-11; Ba 3,9-15.32-4,4; Ez 36,16-17a.18-28; Rz 6,3-11; Mt 28,1-10 (w tym roku obo-

wiązuje ROKA). Rok B – Mk 16,1-8; Rok C – Łk 24,1-12.

III. LITURGIA CHRZCIELNA

„W Noc Paschalną Kościół zawsze udziela chrztu, na znak, że wszystkie sakramenty czerpią moc z Misterium Paschalnego – śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Poświęcimy więc teraz wodę, wspominając wielkie dzieła, których Bóg dokonał. Wspominamy także w modlitwie świętych, bo w nich najpełniej okazała się moc Zmartwychwstałego Chrystusa. Dziękujemy za wodę Chrztu świętego, która jest znakiem źródła nowego życia w Kościele”.

W naszej parafii nie udzielamy chrztu w Wielką Sobotę, aby nie przedłużać i tak długotrwałej liturgii. Czy

nimy to w Poniedziałek Wielkanocny czy w okresie oktawy Wielkiej Nocy. Nie jest to przeszkoda z naszej strony, ale sami zainteresowani nie wyrażają chęci na chrzt w Wielką Sobotę.

Niezależnie od tego czy jest chrzt czy go nie ma, wszyscy odnawiamy przyrzeczenia chrztu. Po jego odnowieniu celebrans kropi lud wodą święconą. W tym czasie śpiewamy pieśń: **Przez chrztu świętego.**

IV. LITURGIA EUCHARYSTYCZNA

Kapłan podchodzi do ołtarza i rozpoczyna liturgię eucharystyczną. Na zakończenie Mszy świętej śpiewa się uroczyste: **Idźcie w pokój Chrystu-**

sa, alleluja, alleluja.

„Przyjmijmy Boże błogosławieństwo, a Paschalna radość niech napęli nasze serca. Z tą radością pójdźmy do naszego Kościoła domowego zwiastując, że „**Chrystus zmartwychwstał – prawdziwie zmartwychwstał**”. Rano spotkamy się na uroczystej procesji, która jest ogłoszeniem wszystkim radości paschalnej”. Z zapalonymi świecami można iść do domów.

Zebrał i ułożył
ks. Andrzej Skiba

1 Nabożeństwa i błogosławieństwa Kościoła Domowego, Wydział Duszpasterski Kurii Metropolitalnej, Olsztyn 1999.

Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Nowenna do Miłosierdzia Bożego "Jezu, Ufam Tobie"

Porządek nowenny

10.04.09	Wielki Piątek	17.40
11.04.09	Wielka Sobota	18.30
12.04.09	Niedziela Wielkanocna	5.40
13.04.09	Poniedziałek Wielkanocny	7.30
14.04.09	Wtorek po Wielkanocy	18.30
15.04.09	Środa po Wielkanocy	18.30
16.04.09	Czwartek po Wielkanocy	18.30
17.04.09	Piątek po Wielkanocy	18.30
18.04.09	Sobota po Wielkanocy	18.45

Eucharystia źródłem wiary

Wiele razy rozważaliśmy, że Eucharystia jest TAJEMNICĄ wiary. A sama WIARA? Wiara to nie umiejętność wyliczenia jej podstawowych prawd katechizmowych, choć to jest także pożądane. Wiara jest przyjęciem tych zasad i życie według nich. Być człowiekiem wiary, to znaczy przyjąć wszystkie konsekwencje jakie z niej wynikają. Wiara to stan gotowości do ciągłej ofiary. Wiara jest ofiarą składaną Bogu, Chrystusowi, Kościołowi i bliźnim. Wymownym znakiem takiej wiary była śmierć wielu męczenników. Kiedyś można było przeczytać artykuł „Kłęska kata, zwycięstwo ofiary”, o św. Łucji. Była młodą i piękną, pełną życia dziewczyną. Żyła w czasach nasilającego się prześladowania, na początku IV wieku. Przejęła się duchem Ewangelii, bo otrzymała staranne wychowanie chrześcijańskie. Zaręczona z młodym poganinem odmówiła mu swojej ręki. Ten w rewanżu oskarżył ją przed władzą, że nie stosuje się do rozporządzeń cesarskich. Wytoczono jej proces, podczas którego wykazała się wielką znajomością Pisma świętego, logiką argumentów i swoją nieugiętą wolą trwania przy Chrystusie. Została ścięta mieczem. Powie ktoś, że to już odległe czasy. Sięgnijmy do nowszej historii. Znamy polskich Męczenników II Wojny Światowej, których beatyfikował Jan Paweł II podczas jednej ze swoich pielgrzymek do Ojczyzny. Podobnie jest i w naszej archidiecezji. Ukazała się specjalna książka jako materiały z sesji naukowej odbytej w Krośnie, we wrześniu 2000 roku, zatytułowana „Święci, błogosławieni świadkowie wiary archidiecezji przemyskiej”. A ks. Jerzy Popiełuszko też został uznany jako męczennik za wiarę. Z naszej diecezji, sprzed podziału, a obecnie z diecezji rzeszowskiej, pochodził ks. Władysław Findysz (1907 – 1964), proboszcz parafii w Nowym Żmigrodzie, który został beatyfikowany jako ofiara prześladowania Kościoła przez komunistów w epoce PRL-u. Życiem swoim przepłacił wierność Bogu i Ludowi Bożemu.

Kiedyś Jan Paweł II z racji kanonizacji św. Maksymiliana, mówił, że święci to „punkty świetliste”, „znaki orientacyjne” dla ludzi wszystkich czasów i epok, stanów i zawodów. To czytelne znaki wiary, nadziei i miłości. Trzeba więc mówić o wierze, bo nie ma sakramentów bez wiary, ani wiary bez sakramentów. Między wiarą a sakramentem zachodzi ścisły związek. Do Komunii świętej mogą przystępować wierni, którzy zostali ochrzczeni, którzy żyją w stanie łaski uświęcającej (przyjaźni z Bogiem) i ci, którzy wierzą. Nie ochrzczeni czy niewierzący nie mogą przystępować do Komunii świętej, która jest NAJŚWIĘTSZYM SAKRAMENTEM. „Kto we Mnie wierzy ma życie wieczne” i „Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki” (J 6,47.51).

Jezus przy każdej okazji wymaga wiary: „Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony” (Mk 16,16). Przed dokonaniem cudów pyta wręcz o wiarę. Tę zasadę przyjął Kościół święty, bo głosząc nieustannie słowo Boże, chce doprowadzić ludzi do wiary, do spotkania z Nim w sakramentach świętych. Ten związek między wiarą a sakramentem jest szczególnie zauważalny w Komunii świętej, która jest **źródłem i szczytem całego życia chrześcijańskiego**. Kościół naucza, że przyjęcie sakramentu zakłada już wiarę, a po jego przyjęciu następuje jej wzrost. Od stopnia posiadanej wiary życie sakramentalne będzie mniej lub więcej skuteczne. Trzeba również pamiętać, że o wzrost wiary trzeba zabiegać, szczególnie przez życie słowem Bożym i przystępowaniu do stołu Pańskiego. Przez przyjmowanie Chleba dającego życie wieczne wzrasta wiara człowieka.

Co trzeba czynić, aby rozwijała się wiara?

1. Trzeba modlić się o rozwój wiary. To nie może być gadanina, pustosłowie. To wewnętrzne wyciszenie, o którym mówi św. Jan od Krzyża, że „żłobi głębię dla miłości Chrystusowej”. To wołanie serca: „Panie, przy-

mnóż nam wiary!”

2. Bywa, że człowiek, kiedy dobrze mu się powodzi, żyje samowystarczalnie, z dala od Boga. Przyjdzie choroba, cierpienie, wtedy u niejednego zaczynają powracać myśli o utraconym Bogu, o niespokojnym sumieniu. Wołał kiedyś Nitsche: „O powróć! Przyjdź! Nieznany Boże! Mój Bólu, ostatnie me szczęście”. Wielki Augustyn i Biedaczyna z Asyżu odczuwali wewnętrzny niepokój, kiedy kroczyli drogą daleką od Boga. Ten niepokój był twórczy, bo zaprowadził ich do Boga, który ukoił ich niespokojne serca.

3. Aby wiara mogła się rozwijać, to trzeba mieć żywy kontakt ze słowem Bożym, z Pismem świętym. Apostoł narodów, św. Paweł, powie: „wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś co się słyszy, jest słowo Chrystusa” (Rz 10.17). Sięgajmy po to słowo, tak różne od gazety, zwyczajnej mowy. Ważną rolę odgrywa katecheza, i ta szkolna, i ta kościelna, i ta rodzinna, choćby w najprostszej formie. Uczmy się w rodzinach wspólnie rozmawiać na tematy religijne, nie wstydzmy się poruszania tej problematyki. Tyle jest uroczystości religijnych, domowych świąt, podczas których można omawiać z dziećmi, z rodziną, problemy życia religijnego. Cóż by się stało, gdyby rodzice przypomnieli swoim dorastającym dzieciom o niedzielnej Mszy świętej czy okresowej spowiedzi? Wszak to rodzina bywa nazywana „domowym Kościołem”. Rodzice są pierwszymi nauczycielami wiary i wychowawcami w wierze. Katechizacja szkolna wszystkiego nie załatwi. Na tym polu jest ogromnie dużo do zrobienia. Martwi obojętność wielu rodziców. Bywa, że dziecko już po I Komunii świętej, odchodzi od praktyki niedzielnej Mszy świętej, bo nie ma wsparcia ze strony rodziców! To wielka odpowiedzialność przed Bogiem. To odchodzenie od praktyk prowadzi do odchodzenia od Pana Boga. A potem zaczynają się problemy, których nie potrafią już rozwiązać. Jest narzekanie i pretensje do wielu, a nie do siebie.

Żyją tak, jakby Boga nie było! **ŻYCIE RELIGIJNE SAMYCH RODZICÓW, JEGO GŁĘBIA, SĄ NAJLEPSZYM KATECHIZMEM DLA DZIECI!**

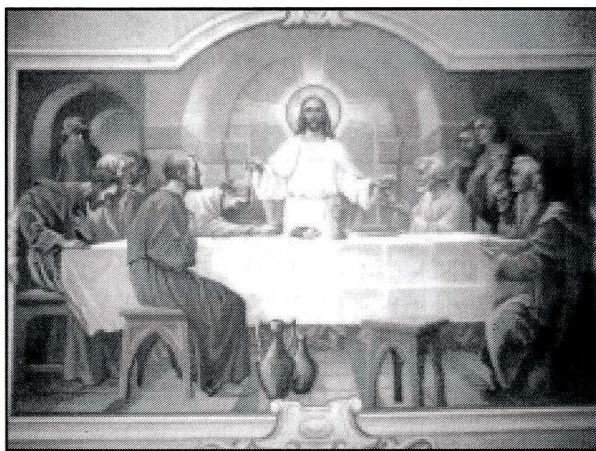
4. Do rozwoju wiary przyczynia się liturgia słowa, która przygotowuje do pełnego uczestnictwa we Mszy świętej. Liturgia słowa i Eucharystii są ze sobą tak ściśle związane, że stanowią jeden akt kultu. Kościół podkreśla, że nie powinno się przystępować do stołu Pańskiego, jeśli pierwiej nie skorzystało się ze stołu Bożego słowa. Nie jest to myśl zupełnie nowa, bo już przedstawiciel „devotio moderna” (nowej pobożności, uwspółcześnionej), Tomasz a Kempis, pisał w XV wieku: „Jeden jest stół świętego Prawa. Na nim spoczywa święta Nauka, która ukazuje właściwą wiarę”. Pismo św. czytane w kościele budzi wiarę. Trzeba tylko słuchać „uchem wewnętrznym”. Podobnie bywa z każdym kazaniem czy homilią (choćby się wydawało, że jest nudna; ale to przecież nie jest wieczorek humoru).

5. Do pogłębiania wiary przyczynia się punktualne przychodzenie na Mszę świętą do wewnątrz kościoła. Do tego należy dodać własne dokształcanie, wgłębianie się w Katechizm Kościoła Katolickiego, który jest wspólnym źródłem dla rozwoju naszej duchowości, sięganie po książki czy prasę religijną, spotkania w Grupach parafialnych, których jest wiele i zawsze chętne do przyjęcia nowych parafian.

Wiarę, co jest bardzo bolesne, można utracić. Wielki filozof polski, prof. Tadeusz Kotarbiński, do końca życia pozostał niewierzącym. Tak o tym wspomina: „Jak bardzo byliśmy szczęśliwi w dzieciństwie my wszyscy, którzy czuliśmy się pod bezpośrednią opieką Matki Boskiej. Należałem i ja do tych oddanych pod Jej opiekę (...). Siedmioletniego chłopca matka zawiozła do Częstochowy, by tam przed cudownym Obrazem przystąpił do pierwszej Komunii świętej, po odbyciu pierwszej spowiedzi. W letnią słoneczną niedzielę jeździło się do pobliskiego kościoła na sumę... A spowiedź.... toż to instytucja w zasadzie zbawienna. Człowiek potrzebuje jakiejś techniki katarctycznej, jakiejś metody

oczyszczenia swego wnętrza z urazów, więc i z udręki swego sumienia.... Wielkie to szczęście wierzyć w istnienie Boga... Rozmyślałem sobie wśród ciszy leśnej i stało mi się to jasne właśnie..., jak bardzo muszą być nieszczęśliwi ci, którzy nie wierzą. I wkrótce sam popadłem w gehennę takiego nieszczęścia”.

Wiara domaga się świadectwa, otwartego przyznania się do Chrystusa. Trzeba jasno powiedzieć, że wiara nie jest tylko prywatną sprawą, jak to usiłują wmawiać niektórzy, bo żyjemy w społeczności, wśród ludzi. Jesteśmy wzajemnie za siebie odpowiedzialni. Wiara, to przede wszystkim świadectwo, to zachowywanie Dekalogu, to przyjęcie zasad Ewangelii, to świadczenie drugiemu człowiekowi dobra,



co wymaga ofiary. Wielokrotnie mówi się na temat ludzi stojących na progu kościoła, tych nieco oddalonych od Boga. Ciągłe się podkreśla, że „wiara, jeśli nie byłaby połączona z uczynkami, martwa jest sama w sobie” (Jak 2,17). Są to słowa Pisma świętego. Wiarę trzeba wyznawać jawnie. Jakże często nasza wiara jest podobna do sytuacji o jakiej mówi poeta, Sergiusz Riabinin, w modlitwie do św. Maksymiliana:

„Ojcie Maksymilianie
wierny rycerzu Chrystusa i Matki
Bożej
wiemy Im
w trudzie codziennym
mękach piekielnych
śmierci głodowej,
zawstydz nas wszystkich,
którzy dla wygodnych foteli,
bułki z masłem i szynką
wyznajemy wiarę w czapce niewidce,
niosąc ją boczkami,

chyłkami,
cichaczem,
jak towar z przemytu....”.

Może te słowa dla wielu już się dezaktualizowały, ale jeszcze nie dla wszystkich. Pomyślmy o swojej wierze i swoim świadectwie wiary.

EUCHARYSTIA ŹRÓDŁEM NADZIEI

Kiedy z filozoficzną zadumą zastanowimy się nad czasem, to z przykrością dojdziemy do wniosku, że czas terazniejszy właściwie nie istnieje. On już przeszedł do wieczności. Bywa, że nieraz wracamy do przeszłości, do swoich przeżyć czy doświadczeń. Często także wybiegamy w przyszłość snując różne plany, projekcje i związane z tym nadzieje na ich uwieńczenie. **NADZIEJA!** Historia Polski pisana jest nadzieją! Przeżywalismy różne bolesne lata, a nawet wieki. Wystarczy choćby przypomnieć czas ostatniej wojny, czy choćby bardzo bolesne rocznice katyńskie, czy wyzwolenia obozu Auschwitz – Birkenau. A rocznice z najnowszej historii Polski? Polski Październik, Polski Czerwiec, Polski Sierpień, Stan Wojenny Ileż tych rocznic było! To bolesne karty narodu.

Były czasy, kiedy Ojczyzna płynęła we krwi, ściśnięta kajdanami niewoli. Zawsze jednak rodziła się jutrzienka nadziei. Było wielu Polaków, którzy tę nadzieję podtrzymywali, jak choćby zmarły niedawno wielki Polak, patriota, Jan Nowak – Jeziorański. Zmieniają się ekipy rządzące, a Naród nadal żyje nadzieją. Nadzieja odzyskania wolności mobilizowała do bohaterskich czynów, aż do oddania swojego życia w ofierze za wolność. Któż z nas, starszych, nie pamięta gestu ręki uniesionej w górę w kształcie litery „V”, oznaczającą wiktoria – zwycięstwo?

Bez nadziei nie ma życia. Jest rozpacz, rozdarcie, nihilizm, co prowadzi do samounicestwienia. Człowiek nie może żyć bez nadziei, tej naturalnej i tej nadprzyrodzonej. Nadzieją dla chrześcijanina jest sam Jezus Chrystus, którego przyjścia zawsze oczekujemy w każdej Eucharystii. Tę nadzieję łączymy z faktem Jego zmartwychwstania: „ZMARTWYCH

WSTAŁ PAN NADZIEJA MOJA”. Chrystus jest Nadzieją! On ukazuje nasze życie w perspektywie życia wiecznego, nieprzemijalnego. On już teraz pozwala nam spotykać się ze Sobą w Sakramentach świętych, w swoim słowie, w modlitwie wspólnotowej, w drugim człowieku. Te spotkania są jakby przedsmakiem spotkania w wieczności, zadatkami wiecznego szczęścia, a więc budzą nadzieję. Cnota nadziei opiera się na wierze, stoi bardzo blisko niej. Cnota nadziei chroni nas przed popadnięciem w stan śmierci duchowej, rezygnacji i przygnębienia. Chrystus, którego przyjmujemy w Eucharystii, On jest naszą Nadzieją. On swoim życiem ukazuje, że po tym doczesnym życiu, czeka nas życie przyszłe i to o wiele piękniejsze, bowiem „Bóg otrze z ich oczu wszelką łzę, a śmierci już odtąd nie będzie. Ani żałoby, ni krzyku, ni trudu już odtąd nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły” (Ap 21,4).

Pan Jezus nas uczy, że na swoje cierpienia i trudy, na swój krzyż, trzeba patrzeć przez pryzmat męki, śmierci i Jego zmartwychwstania. Wierzymy, że także zmartwychwstaniemy do nowego życia. Tajemnica męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, nie przeszła do lamusa historii, ale ona stale się uobecnia w tajemnicy Eucharystii. Po słowach: „Oto wielka tajemnica wiary”, odpowiadamy: „Głosimy śmierć Twoją, Panie, Jezu Chryste, wyznajemy Twoje zmartwychwstanie i oczekujemy Twego przyjścia w chwale”.

Trzeba jednak powiedzieć, że nie dla wszystkich Eucharystia wpływa na rozwój orientacji ku życiu wiecznemu. Potwierdzają to badania socjologiczne czy zwykłe rozmowy z ludźmi. Nie wszyscy wierzą w życie wieczne, w zmartwychwstanie. A jak jest z Twoją wiarą w tak fundamentalne prawdy? Chrystus – Prawda, mówi nam: „Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym” (J 6,54). A więc Eucharystia jest nadzieją na życie wieczne. Nie można być gnostykiem i odnosić się do tych słów z przywróceniem oka czy z powątpiewaniem. Bywa, że nawet ci, którzy przystępują częściej do Komunii świętej, nie zawsze do końca wierzą w tę prawdę. Poprzez Eucharystię nasze bytowanie jest ukierunkowane na życie wieczne,

na zmartwychwstanie. Św. Ireneusz pyta trafnie: „Jak może ktoś mówić, że ciało będzie poddane zniszczeniu i zepsuciu i nie będzie w nim życia, jeśli to ciało karmiło się Ciałem i Krwią Pana! Ciała nasze, jeśli brały w Eucharystii udział, nie będą poddane zepsuciu i rozkładowi na zawsze, ale mają nadzieję na zmartwychwstanie na wieki”.

Żyjemy w czasach oczekiwania. Znajdujemy się bowiem między męką, śmiercią, zmartwychwstaniem wniebowstąpieniem Chrystusa i zesłaniem Ducha Świętego, a powtórny przyjściem Chrystusa. W tym czasie wielkiego Oczekiwania poprzez sprawowanie Eucharystii Kościół głosi nadzieję wiecznego życia. Już tu, na ziemi, możemy kosztować radości życia wiecznego. W niebie nie będzie już ani wiary, ani nadziei; będzie spełnienie!

Co robić, aby umacniać cnotę nadziei?

1. Wczytywać się w słowo Boże! „To zaś, co niegdyś zostało napisane, napisane zostało i dla naszego pouczenia, abyśmy dzięki cierpliwości i pociesze jaką niosą Pisma, podtrzymywali nadzieję” (Rz 15,4). Wniosek zdaje się być prosty: trzeba czytać Pismo święte czy przynajmniej uważnie się wsłuchiwać w słowo Boże, aby rozwijać cnotę nadziei. Łatwo jest popaść w duchowe rozterki, a tymczasem autor Listu do Hebrajczyków nazywa ją „bezpieczną i silną kotwicą duszy” (por Hbr 6,19), a św. Jan przypisuje jej moc uświęcania: „Każdy zaś, kto pokłada w Nim tę nadzieję, uświęca się, podobnie jak On jest święty” (1 J 3,3).

2. W chwilach trudnych, zwątpień czy załamań, nie tracić nadziei powtarzając za św. Pawłem: „Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia”, a więc w Chrystusie. Może to być wezwanie: „Boże, wejrzyj ku wspomnieniu memu”, „Boże, pomóż”, „Jezu, ufam Tobie” czy inne wezwania. Znała jest osoba Jerzego Zawieyskiego, pisarza, polityka. Pisał on kiedyś do swojego spowiednika, ks. Romana Szczygła: „Prawie przy każdej Komunii świętej płaczę – chciałbym leżeć krzyżem i nie wiem dlaczego mi tak ciężko. Tego nikt mi nie wyjaśni, ani ja sam sobie wyjaśnić nie mogę. To jest właśnie mój krzyż – jeden z wielu, i wszystkie one składają się na jedno drzewo boleści. Proszę Cię, abys modlił się

o ufność Bożą dla mnie. Na czele Twojego listu widzę wypisane te słowa: Jezu, Jezu, ufam Tobie. W piątek byłem w Lublinie u spowiedzi i ksiądz za całą pokutę zadał mi właśnie te słowa, bym je mówił codziennie do następnej spowiedzi. Więc pewno to jest najważniejsze: ufność i nadzieja. Niektórzy nazywają mnie w listach” brat Jerzy od nadziei Bożej – niby dlatego, że nadzieja jest wszystkim, co piszę”.

Przeżywasz wiele trudności, życie nie głaszcze Cię po głowie, nie znajdujesz zrozumienia, przeżywasz rozgoryczenie, niekiedy masz już wszystkiego dość! I co zrobisz? Do jakiego pójdziesz terapeuty? Idź do Jezusa, który jest naszą Nadzieją! Ufaj Bogu, nawet wbrew ludzkim kalkulacjom, wbrew ludzkiej nadziei, jak Abraham. Przyjmij Go do swojego serca, zaprosz do swojego domu! Powtarzaj: „Ufam, Tobie, boś Ty wierny...”.

Nie traćmy nadziei w chorobie i cierpieniu, choć to łatwo napisać, powiedzieć, a kiedy rokowania nie są najlepsze. Powtarzaj: „Tobie, Panie, zaufałem!” Trzeba przybrać postawę św. Szczepana, szczególnie wtedy, gdy życie mocno nas doświadcza, aby patrzeć w niebo, skąd ma nadejść pomoc: „Beze Mnie nic nie możecie uczynić” (J 15,5). Nie trzeba też zanie-dbywać ludzkiej pomocy. A więc: „W górę serca!” Taka postawa życia sprzyja pogodzie ducha, lepszemu nastrojowi, wzmacnia optymizm. Nie zapominajmy jednak o tym, co mówi Pismo święte: „Ty bowiem, mój Boże, jesteś moją nadzieją, Panie, ufności moja od moich lat młodych!” (Ps 71,5) – „Ucieczko moja i Twierdzo, mój Boże, któremu ufam” (Ps 91,2).

Zakończę krótką wypowiedzią Kościoła świętego zapisaną w Katechizmie:

1405 Nie mamy pewniejszego zadatku i wyraźniejszego znaku wielkiej nadziei na nowe niebo i nową ziemię, w której zamieszka sprawiedliwość, niż Eucharystia. Istotnie, ile razy celebruje się to misterium, „dokonuje się dzieło naszego odkupienia” i „łamiemy jeden chleb, który jest pokarmem nieśmiertelności, lekarstwem pozwalającym nam nie umierać, lecz żyć wiecznie w Jezusie Chrystusie”.

Katechizm Kościoła Katolickiego

przypomina:

1816 „Uczeń Chrystusa powinien nie tylko zachowywać wiarę i żyć nią, ale także wyznawać ją, odważnie świadczyć o niej i szerzyć ją: „Wszyscy... powinni być gotowi wyznawać Chrystusa wobec ludzi i iść za Nim drogą krzyża wśród prześladowań, których nigdy nie brakuje Kościołowi”. Służba i świadectwo wiary są nieodzowne do zbawienia: „Do każdego więc, kto się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie. Lecz kto się Mnie zaprze przed ludźmi, tego zaprę się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie” (Mt 10,32-33).

1327 „Eucharystia jest więc streszczeniem i podsumowaniem całej naszej wiary. „Nasz sposób myślenia zgadza się z Eucharystią, a Eucharystia ze swej strony potwierdza nasz sposób myślenia”.

EUCHARYSTIA ŹRÓDŁEM I PEŁNIĄ MIŁOŚCI

„Kochać, jak to łatwo powiedzieć...” – mówią słowa jednej z piosenek. Jak trudno jest przyjąć wszystkie konsekwencje wynikające z miłości. To temat „rzeka”, niewyczerpalny od ... Adama i Ewy. Wciąż nowy i frapujący, niosący radość i szczęście, a także ból i rozczarowanie. To problem dotyczący w jakiś sposób każdego z nas, bo nie można pozwolić swojemu sercu żyć w próżni pustynnej. Trzeba je poprowadzić do jakiejś oazy życia, do źródła miłości.

ŹRÓDŁEM i samą PEŁNIĄ Miłości jest BÓG. Św. Jan ujmuje to krótko i trafnie: BÓG JEST MIŁOŚCIĄ. To najkrótsze określenie Pana Boga. On z miłości powołał wszystko do istnienia, cały otaczający nas świat. Za Janem Kochanowskim możemy powtórzyć: „Tyś Pan wszytkiego świata, Tyś niebo zbudował i złotymi gwiazdami ślicznieś uhaftował”. Z miłości powołał na świat człowieka, „chwałą i czcią go uwieńczając”, jak modlimy się w Psalmie. Powołał człowieka do przetwarzania świata i współpracy w dziele przekazywania nowego życia. Człowiek zgrzeszył, poszedł swoją drogą, bezbożną. W czasie tej długiej nocy Adwentu zsyłał Bóg proroków, którzy byli zwiastunami nadziei na lepsze czasy, na przyjście Mesjasza. Teo-

logia prawosławna, np. w osobie George'a Florowskiego podkreśla, że Bóg z miłości do człowieka zesłałby na świat swojego Syna, niezależnie od upadku pierwszych rodziców. Syn Boży przyszedł na świat, aby niejako zwieńczyć dzieło stworzenia. On jest – jak mawiamy – koroną wszystkich stworzeń. Jakże prawdziwe są słowa Ewangelii: „Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16). Syn Boży zaś życiem swoim ukazuje co to jest miłość Ojca i ludzi: „Moim pokarmem jest pełnić wolę tego, który Mnie posłał” czy „bądź wola Twoja”. To jest miłość. A jak odnosił się do człowieka? Zarządził wszystkim potrzebom, tak duszy jak i ciała, począwszy od Kany Galilejskiej a skończywszy na Zesłaniu Ducha Świętego. Nie potrafił oprzeć się widokowi ludzkiej nędzy, która nieraz głośno krzyczała: „Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną!” On, mężczyzna, mówi: „Żal mi tego ludu, bo już trzy dni trwają przy mnie, a nie mają co jeść. Jeśli puszcze ich zgłodniałych ustaną w drodze”. Płakał, bo kochał swoje święte miasto, Jerozolimę, a w proroczym widzeniu dostrzegał jej zagładę. Płakał nad grobem Łazarza, bo miłość ma ludzką twarz. Tulił do siebie dzieci, aby matkom dać wytchnienie, żeby mogły pochwalić się swoimi dziećmi. Potrafił pójść w gościnę do celnika Mateusza ku zgorszeniu przedstawicieli ówczesnego świata politycznego. Pozwolił sobie, aby kobieta mimo nie najlepszej reputacji i złośliwych komentarzy, obmywała Mu nogi. Potrafił być wyrozumiały dla grzeszników, jak dla owej kobiety, którą chciano ukamienować. Potrafił bronić swojego słowa przed atakami faryzeuszy, uczonych w Piśmie, nazywając ich bez języka dyplomacji „grobnami pobielanymi, pełnymi robactwa”. Litował się nad każdą ludzką biedą, moralną czy materialną nędzą. Przyszedł dać świadectwo prawdzie. Wie, że odejdzie z tego świata, więc w Wielki Czwartek, w Wieczerniku, daje nam Siebie jako pokarm i napój: „Bierzcie i jedzcie” – „Bierzcie i pijcie”. Jego miłość swój pełny wymiar osiągnęła w męce, śmierci i zmartwychwstaniu dla naszego zbawienia. Ukochał nas „aż do szaleństwa krzyża”, jak powie Apostoł Narodów. Przed

swoim wniebowstąpieniem powie: „Nie zostawię was sierotami”, dlatego obiecuje zesłać Ducha Świętego Oświeciciela i Uświęciciela wraz z Jego siedmiorakimi darami.

Jaka jest miłość Jezusa Chrystusa?

Jest to miłość ofiarna, zdolna do największych poświęceń, miłość przekraczająca możliwości ludzkiego rozumowania. Jest to miłość samowyniszczająca się. On darował się nam w Eucharystii, uniżył się i upokorzył do granic ostatka, aby być dla nas zawsze Miłością. Przyjmując Komunię świętą, przyjmujemy samą Miłość, bo Chrystus w dalszym ciągu kocha człowieka, dając mu Siebie. On ciągle jest do dyspozycji człowieka. Na drzwiczkach jednego z tabernakulów można wyczytać jedno, trafne słowo: JESTEM. Obok światło padające na to słowo. To głębia prawdy. Bóg nadal kocha człowieka mimo jego niewdzięczności, grzeszności, schodzenia na bezdroża.

Jest to miłość wyrozumiała dla ludzkiej słabości. On stale pyta: „Nikt cię nie potępił? Nikt, Panie. I Ja cię nie potępiam. Idź i nie grzesz więcej”. Jest to przede wszystkim miłość miłosierna, przebacząca i przygarniająca grzesznika, wszystkich synów marnotrawnych czy wszystkie Magdaleny, wszystkich życiowych rozbitków, nieudaczników, wszystkie zabłąkane owce, którym zaopatruje rany i leczy. On czeka może i na Ciebie! Od Ciebie będzie zależeć czy skorzystasz z Jego miłości miłosiernej. Nie uciekaj od Niego. A Mickiewicz napisał, że Bóg „często chodzi po kryjomu i puka do drzwi twoich, aleś rzadko w domu”.

Jest to miłość troszcząca się o nasze dusze. Mówi nam, że trzeba Go zaprosić do swojego życia, we wszystkie jego przejawy, radości i troski. Trzeba ciągle myśleć o swoim finale: „Głupcze, jeszcze tej nocy, zażądają duszy od ciebie”. – „Głupcze!” – mocno powiedziane, ale bez złośliwości. Bywa bowiem, że człowiek myśli o wszystkim, tylko nie o sądzie szczegółowym czy ostatecznym, o wszystkim, ale nie o piekle, niebie, czyśćcu. Bywa, że do chorego człowieka domownicy lękają się sprowadzić kapłana, „aby go nie przestraszyć”, więc się

czeka i ... niejednokrotnie jest już za późno. A tymczasem: „Cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat zyskał, a na duszy swojej szkodę poniósł”.

Chrystus eucharystyczny, który jest samą Miłością i źródłem Miłości, jest dla nas także zobowiązaniem. Miłość jest wtedy pełna i prawdziwa, gdy jest wzajemna. Jest tyle tragedii wynikających z braku wzajemności. On kochając, zobowiązuje i nas do miłości Boga i bliźniego.

Miłość Boga. Miłować, kochać, to wielkie zobowiązanie! „Będziesz miłował, Pana, Boga swego”, dźwięczy w naszych uszach. A w czym się to winno przejawiać w życiu? Mówi nam Chrystus: „Kto Mnie miłuje, będzie przestrzegał mojej nauki. I Ojciec mój umiłuje go (...). Kto Mnie nie miłuje, nauki mojej nie przestrzega!” (J 14,23 n).

Czy przyjmujesz wszystkie przykazania Boże? Może traktujesz je wybiórczo? Popatrzmy na świętych. Oni spalali się dla miłości Pana Boga. Potrafili przyjąć największe niewygody i trudy życia, byle tylko pełnić wolę Najwyższego, byle tylko upodobnić się do Niego. To byli „szaleńcy Boży”, jak napisała Zofia Kossak Szczucka. Boga należy czcić, kochać, wielbić, przepraszać. To nasza powinność.

Chrystus eucharystyczny, miłujący nas, mówi do nas: „To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem” (J 15,12) – „Kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi” (1 J 4,20).

Miłość bliźniego to posługa słowa i posługa czynu, czyli spełnianie uczynków miłosierdzia co do duszy i co do ciała. Obok Chrystusa świetlanym przykładem są dla nas święci, choćby nasz, sanocki kapłan, święty, Zygmunt Gorazdowski, „ksiądz dziadów”, jak mawiano o jego dobroci względem najbiedniejszych, jak św. Brat Albert (Adam Chmielowski), który przykładem swojego życia i słowem zachęcał, aby być „dobrym jak chleb”. Nie możemy zapominać o błogosławionym, ks. Bronisławie Markiewicz, z pobliskiego Miejsca Piastowego, a któremu poświęcamy tak dużo uwagi, opiekuna i duchowego ojca sierot i opuszczonych. A któż nie zna bł. Matki Teresy z Kalkuty, której życie było tak ofiarne!

Życie pokazuje, że mogą być różne formy pomocy drugiemu człowiekowi: pociecha, zachęta do trwania w dobrem, podanie ręki do wyjścia z nałogu, dostrzeżenie w drugim obrazu Boga, braterskie upomnienie czy nawet materialne wsparcie.

Kiedyś Sługa Boży, Stefan kardynał Wyszyński, mówił, że przyjmujący Komunię świętą – Sakrament Miłości – winni otwierać swoje serce i ręce na rzecz potrzebujących. Inna Sługa Boża, Anna Jenke, nauczycielka z Jarosławia, pracująca w Liceum Sztuk Plastycznych, społecznik, pedagog, człowiek o wielkim sercu, otwartych dłoniach i kochającym młodzież sercu, znalazła uznanie w oczach tejże młodzieży i jarosławskiego społeczeństwa, a także w oczach Kościoła. Piśmiej uczennica: „W każdej chwili służyła pomocą, dobrym słowem, a nawet wspomagała materialnie, czyniła to bardzo dyskretnie i anonimowo. Ja z koleżanką byłyśmy na oazie w Dukli dzięki pani Profesor. Piękne to były chwile... pani Profesor bardzo nas zobowiązywała, żebyśmy zdobyte nauki i przeżycia z oazy przekazywały w szkole koleżankom i kolegom. Cieszyła się, że młodzież żyje Jezusem, że uczęszcza na lekcje religii, chodzi na Msze święte. Jeżeli się zdarzyło, że ktoś okazał się niewierzącym, otaczała go szczególną opieką i serdecznością. Tłumaczyła, że właściwie dla niego musimy być bardzo wyrozumiali i dobrzy”.

Nie istniały dla niej sprawy prywatne, ale dobro innych. W swoich notatkach zapisała: „Chciałoby się wszystkim pomóc – rany zagoić, dusze ratować”. W szpitalu potrafiła klęczeć przy swoim chorym wychowanku i obmywać jego ropiejące rany. Na lekcjach mówiła młodzieży: „Człowiek może wstydzić się swoich słabości, może wstydzić się ułomności swojego charakteru, ale – nigdy – powtarzam – nigdy nie wolno mu wstydzić się czynienia dobra”.

Wielki Czwartek, każdy pierwszy czwartek miesiąca, uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa (Boże Ciało), są doskonałymi okazjami, aby ukazać tę wielką tajemnicę miłości Pana Jezusa do nas, zwykłych ludzi, którzy zostaliśmy obdarowani bez jakichkolwiek zasług z naszej strony, tak wielką miłością. Jezus daje nam

siebie. On – MIŁOŚĆ – przychodzi do naszych serc, bo nas umiłował, aż do szaleństwa krzyża, umiłował nas „do końca” (J 13,1) czyli „tę miłość okazał nam aż do końca” (por. J 13,1, wg Biblii Wydawnictwa św. Pawła).

Katechizm Kościoła Katolickiego naucza:

1394 Jak pokarm cielesny służy do przywracania utraconych sił, tak Eucharystia umacnia miłość, która słabnie w życiu codziennym, a ożywiona miłość *gładzi grzechy powszednie*. Chrystus, dając nam siebie, ożywia naszą miłość i uzdalnia nas do uwolnienia się od nieuporządkowanych przywiązań do stworzeń; sprawia także, że zakorzenia się w Nim:

Skoro Chrystus umarł za nas z miłości, to gdy wspominamy Jego śmierć, składając ofiarę, prosimy Go, by udzielił nam miłości przez przyjęcie Ducha Świętego. Prosimy pokornie, byśmy również mocą tej miłości, przez którą Chrystus zechciał za nas umrzeć, mogli za łaską Ducha Świętego tak traktować świat, jakby był dla nas ukrzyżowany, i byśmy sami byli ukrzyżowani dla świata... Otrzymując dar miłości, umierajmy dla grzechu i żyjmy dla Boga.

1395 Eucharystia przez miłość, którą w nas rozpala, zachowuje nas od przyszłych grzechów śmiertelnych. Im bardziej uczestniczymy w życiu Chrystusa i pogłębiany przyjaźń z Nim, tym trudniej jest nam zerwać więź z Nim przez grzech śmiertelny. Celem Eucharystii nie jest jednak odpuszczenie grzechów śmiertelnych. Jest ono właściwe dla sakramentu pojednania. Eucharystia jest natomiast sakramentem tych, którzy pozostają w pełnej komunii z Kościołem.

Podsumujmy nieco prościej:

Eucharystia umacnia naszą miłość, która w życiu codziennym nieraz słabnie; gładzi grzechy powszednie; uzdalnia nas do poradzenia sobie z nieuporządkowanymi namiętnościami; przez Jej przyjmowanie zakorzenia się w Bogu; przyjmując Ciało Pańskie umieramy dla grzechu; strzeże nas przed grzechami śmiertelnymi; przyczynia się do pogłębienia naszej więzi z Kościołem.

Ks. Andrzej Skiba

Ojciec Święty – Pamiętamy...



Już po raz czwarty Filia nr 4 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Dzielnicy Olchowce zorganizowała Konkurs Papieski w kolejną rocznicę śmierci Sługi Bożego Jana Pawła II, Wielkiego Papieża Polaka, a także Honorowego Obywatela Miasta Sanoka.

2 kwietnia na uroczyste zakończenie konkursu licznie przybyli uczestnicy wraz z opiekunami: p. Anna Dyjach z SP 6, p. Agnieszka Klepacz z SP w Prusieku i p. Iwona Kozak z SP 1, oraz zaproszeni goście: ks. dziekan Andrzej Skiba, proboszcz sanockiej Fary, ks. Tadeusz Piwiński, katecheta miejscowej Szkoły Podstawowej, a także p. Barbara Zdybek, dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 6, im. Jana Pawła II z p. Jolantą Struś, bibliotekarką tejże Szkoły Podstawowej jak również p. Leszek Puchała, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sanoku.

Tegoroczna IV edycja Konkursu Papieskiego przebiegała pod hasłem „Promieniowanie świętości” i wzięło w niej udział 103 uczestników ze Szkół Podstawowych Nr 1, 2 i 6 z Sanoka, Prusieka, Ustrzyk Dolnych, a także młodzież Gimnazjum Nr 3 w Sanoku oraz dorośli mieszkańcy naszego miasta.

Zadaniem uczestników konkursu było rozwiązanie Krzyżówki Papieskiej dla całej rodziny, która zawierała 90 pytań, a w formie literackiej napisanie wiersza lub wspomnienia o Papieżu Janie Pawle II.

Za prace konkursowe w formie literackiej przyznano 6 wyróżnień, które otrzymali:

- za wspomnienie

- 1) p. Marian Bursztyn z Sanoka;
- 2) Angela Klepacz z SP 2 w Sanoku;
- 3) Paulina Myćka z SP w Prusieku;

- za wiersz

- 1) Wiktoria Kapcio z SP 1 w Sanoku;
- 2) Paulina Machnac z SP w Prusieku, natomiast Ewa Siara ze Szkoły Podstawowej w Ustrzykach Dolnych została wyróżniona za wiersz i wspomnienie o Papieżu Polaku.

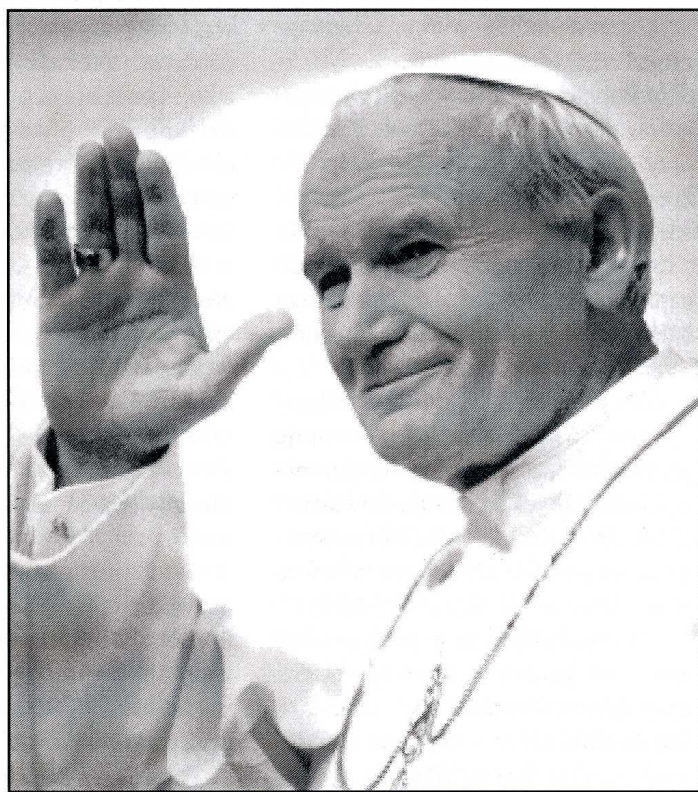
W ś r ó d uczestników, którzy złożyli prawidłowe rozwiązanie krzyżówki, organizatorzy konkursu rozlosowali 20 nagród, a były nimi Wydawnictwa albumowe i pamiątkowe o Janie Pawle II.

I tak, szczęśliwymi losami zostali obdarowani:

- 1) Anna Błażejowska, Gimnazjum Nr 3;
- 2) Joanna Bok, Gimnazjum Nr 3;
- 3) Rafał Borowy, Gimnazjum Nr 3;
- 4) Magdalena Czaja, ul. Mieszka I
- 5) Marianna Drwięga, SP 6;
- 6) Angelika Fal, SP 1;
- 7) Danuta Gembalik, SP 1;
- 8) Kazimiera Hnizdur, ul. Zagłoby;
- 9) Radosław Kędra, LO;
- 10) Weronika Kijowska, SP 1;
- 11) Angela Klepacz, SP 2;

- 12) Bartosz Krysa, SP 6;
- 13) Regina Och, ul. Przemyska;
- 14) Gabriela Pajęcka, SP 6;
- 15) Paulina Pastuszek, SP 6;
- 16) Genowefa Podolak, ul. Łączna;
- 17) Dominika Rajchel, SP 1;
- 18) Damian Sieniawski, SP 6;
- 19) Agnieszka Tymcio, Bykowiec;
- 20) Zofia Waluga, ul. Joselewicza.

Spotkanie upłynęło w radosnej i świątecznej atmosferze, a wspomnienia o Słudze Bożym Janie Pawle II, którymi dzielili się z uczestnikami ks. dziekan Andrzej Skiba i dyrektor Leszek Puchała uświetniły spotkanie i zachęciły wszystkich do korzystania z wielkiego dziedzictwa literackiego i naucza-



nia jakie pozostawił nam i przyszłym pokoleniom Jan Paweł II, największy z rodu Polaków. Cieszymy się, że młode pokolenie pamięta o ważnych rocznicach Wielkiego Pontyfikatu, a świadczy o tym zaangażowanie się i udział w konkursach organizowanych przez Bibliotekę.

Dziękujemy Ci, Ojciec Święty, za Twoje „Promieniowanie Świętości” za życia i po śmierci. Jesteśmy Ci wdzięczni za to, że ciągle jesteś z nami i nam błogosławisz z okna Domu Ojca.

Halina Martowicz

KONKURS PLASTYCZNY

OZDOBY WIELKANOCNEGO STOŁU



Młodzieżowy Dom Kultury

Plac Św. Michała 6 38-500 Sanok tel. (013)46-400-18

Parafia Rzymsko - Katolicka

Pod Wezwaniem Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Sanok, dnia 06. 04. 2009

Nagrodzeni w wielkanocnym konkursie plastycznym „OZDOBY WIELKANOCNEGO STOŁU” organizowanym przez Młodzieżowy Dom Kultury w Sanoku i Parafię Przemienienia Pańskiego w Sanoku.

Nagrodzeni w kategorii Przedszkole:

- 1 miejsce Justyna Cwynar – Szkoła Podstawowa Srogów Górny; klasa 0
- 1 miejsce Paulina Sobolak – Szkoła Podstawowa Srogów Górny; klasa 0
- 1 miejsce Magdalena Błazejowska – Szkoła Podstawowa Srogów Górny; klasa 0
- 2 miejsce Gabriela Kaźmierczyk – Szkoła Podstawowa Tarnawa Dolna; kl 0
- 3 miejsce Przedszkole nr 1 Sanok; Grupa II 4 i 5-latkii

Wyróżnienie:

- Malwina Pasierbowicz – Szkoła Podstawowa Srogów Górny; klasa 0
- Patrycja Rybczak – Szkoła Podstawowa Tarnawa Dolna; klasa 0

Nagrodzeni w kategorii Szkoła Podstawowa I – III:

- 1 miejsce Kamila Ziemia – Szkoła Podstawowa Srogów Górny; klasa I

2 miejsce Gabrysia Walus – Pracownia Plastyczna SM Autosan; klasa III

2 miejsce Inga Daszyk – Świetlica Szkoły Podstawowej nr 1 Sanok; klasa II

3 miejsce Agnieszka Strzałka – Filialna Szkoła Podstawowa Czerteż

3 miejsce Daria Bałka – Szkoła Podstawowa Srogów Górny; kl I

3 miejsce Patryk Gac – Szkoła Podstawowa Srogów Górny; klasa I

Wyróżnienie:

Patrycja Maciejewska – Świetlica Szkoły Podstawowej nr 2 Sanok; klasa III

Wiktor Szul – Świetlica Szkoły Podstawowej nr 2 Sanok; klasa I

Aleksandra Łyko – Świetlica Szkoły Podstawowej nr 2 Sanok; klasa III

Nagrodzeni w kategorii Szkoła Podstawowa IV – VI:

1 miejsce Justyna Florek – Szkoła Podstawowa Jaćmierz; klasa V

1 miejsce Patrycja Łabaj – Szkoła Podstawowa Trepcza – klasa VI

2 miejsce Anna Jajko – Zespół Szkół; Szkoła Podstawowa Trepcza; klasa VI

3 miejsce Nicola Sasiadek – Szkoła Podstawowa nr 1 Sanok; klasa IV

Wyróżnienie:

Paulina Stojak – Szkoła Podstawowa nr 1 Zagórz; klasa IV

Izabela Kapis – Szkoła Podstawowa nr 2 Sanok; klasa IV

Nagrodzeni w kategorii Gimnazjum:

1 miejsce Katarzyna Kilar – Zespół Szkół; Gimnazjum Trepcza; klasa III

2 miejsce Kamila Witek – Zespół Szkół; Gimnazjum Rzepedź; klasa II

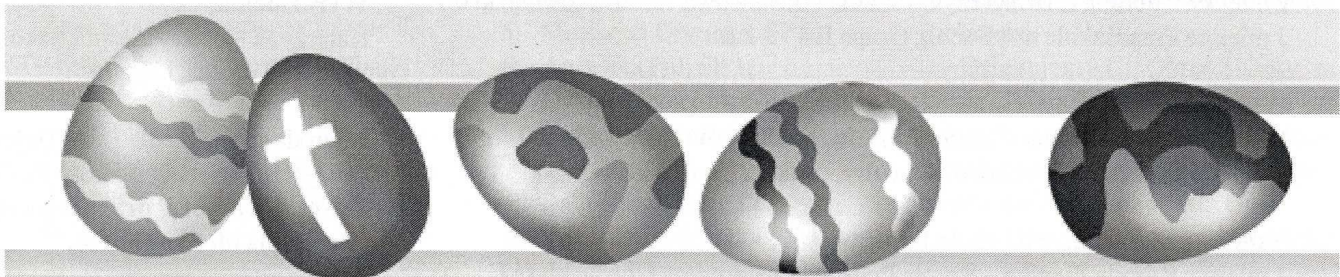
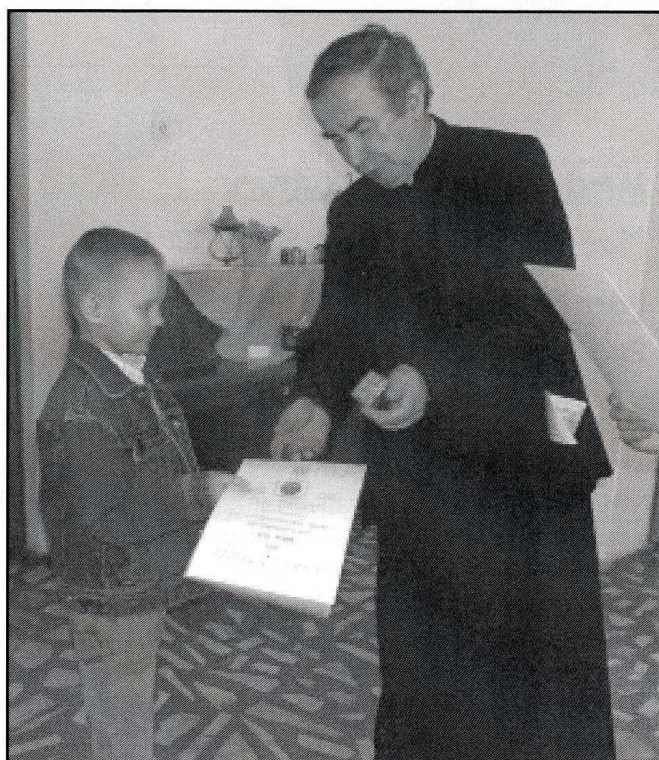
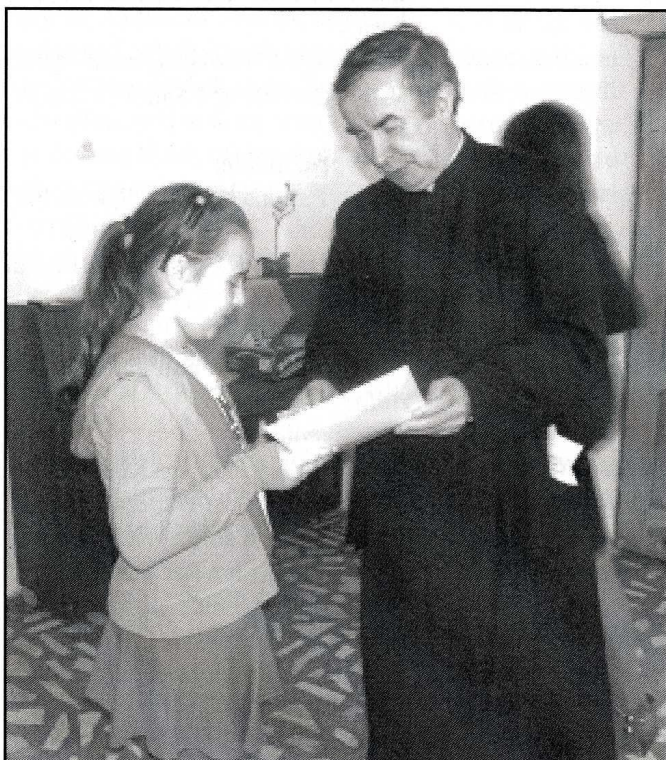
2 miejsce Monika Ślaska – Gimnazjum nr 4 Sanok; klasa III

3 miejsce Paulina Sitek – Gimnazjum nr 2 Sanok

Wyróżnienie:

Katarzyna Kozak – Zespół Szkół; Gimnazjum Trepcza; klasa III

Nagroda specjalna dla Eden Dejena z klasy II Świetlicy Szkoły Podstawowej nr 1; której praca w pełni odzwierciedla idee konkursu.



Alleluja – Jezus żyje!

Raduj się Ziemi i Świecie cały!
Oto jest Chrystus- Król zmartwychwstały,
Który dokonał dzieła zbawienia,
Dla wszystkich ludzkich dusz odkupienia.

Na męce przyjął wielkie katusze,
Do piekiel wstąpił uwolnić dusze.
Przyjął okrutną cierpień udrukę,
Także haniebną śmierć oraz mękę.

Przepowiedziane, wszystko wypełnił –
I wolę Ojca swego, też spełnił.
Przeto niech wszyscy dziś się radują,
Radośnie „chwala” – niech wykrzykują.

Niech się dziś cieszy wszystko stworzenie,
Że przez Chrystusa – mamy zbawienie!
Niebiosa całe rozradowane,
Że dusze ludzkie uratowane.

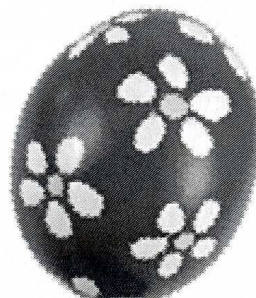
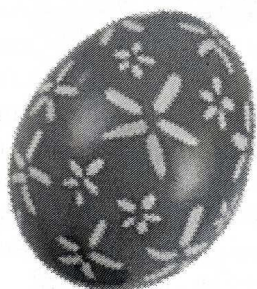
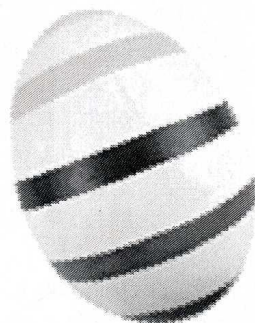
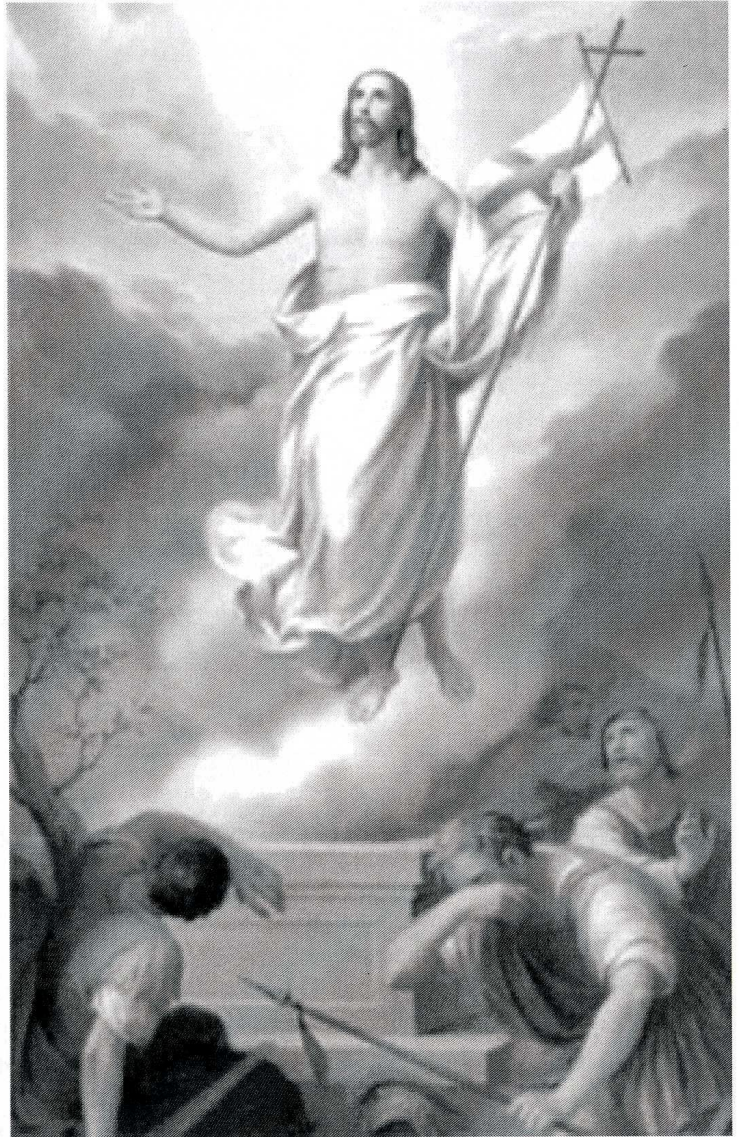
Radość największa – Pan zmartwychwstały!
Mistrz nasz największy -Król nasz wspaniały!
Dla nas od grzechów On uwolnieniem.
Dla nas nadzieją i dusz zbawieniem.

On po prawicy usiadł na tronie
I losy świata wziął w swe dłonie.
Na wieki wieków niech nam króluje,
A miłosierdziem dusze ratuje.

Jego zwycięstwo,- kłęką szatana.
Jemu „hosanna” będzie śpiewana.
Na wieki wieków Go uwielbiamy,
A serca ufne – Jemu oddajmy.

Niech On nas przyjmie na swe mieszkanie,
Gdzie Boga wieczne jest oglądanie.
Więc „alleluja”, dzisiaj śpiewajmy,
Zmartwychwstałemu chwałę oddajmy.

Kazimierz Zarzyka



Zmartwychwstanie...

Rozdzwoniły się dzwony Zmartwychwstaniem
Rozmodliło się NIEBO NADZIEJĄ.
Chrystus w aureoli chwały –
Wrócił – jak obiecał – DO SWOICH!

Rozdzwoniły się dzwony Miłością
Roziskrzyły się dusze uwielbieniem.
Pusty grób – zwiastowaniem radosnym,
W złocistej poświacie ALLELUJA!

Rozdzwoniły się myśli spełnieniem –
Zwątpienie ucichło jak zachód słońca.
Ciepła radość uskrzydliła SERCA
Pan jest z nami od rana do wieczora!



Zofia Bałka

Św. Wojciech - patron Polski

Św. Wojciech - był to mąż święty i wielki nie tylko z modłów i umartwień, lecz z czynów wielkich, pełnych doniosłości historycznej. Był politykiem kościelnym na europejską skalę. Głosu jego słuchano nie tylko w rodzinnych Czechach, w spokrewnionej Polsce, ale w Niemczech, a nawet w Rzymie i w Paryżu.

Urodził się u schyłku pierwszego tysiąclecia, ok. 956 r. w Czechach. Kształcił się w szkole katedralnej w Magdeburgu na terenie Niemiec. Po nauce wrócił jako duchowny do Czech, a w 983 r., mimo iż miał dopiero 27 lat, został biskupem Pragi. Z racji na swoją bezkompromisowość w głoszeniu Ewangelii został wygnany przez mieszkańców Pragi i udał się do Rzymu, gdzie wstąpił do zakonu benedyktynów. Po kilku latach został jednak ponownie skierowany do Pragi. Głośny był jego spór w obronie chrześcijańskich niewolników wysyłanych do muzułmanów i ich wykupywanie z niewoli (kraje słowiańskie były wówczas ważnym źródłem niewolników). Ponownie został jednak wzgardzony przez swoich rodaków, a moiżni wymordowali większość jego rodziny.

Jakiś czas bywał Wojciech na Węgrzech, gdzie ochrzcił przyszłego króla Stefana I. Bywał na dworze cesarza niemieckiego Ottona III, którego był spowiednikiem, powiernikiem i doradcą. W czasie długich pobytów za granicą dał się poznać elitom ówczesnego chrześcijaństwa zachodniego jako człowiek wyjątkowej świętości. Młody cesarz Otton III, jak i papież Sylwester II mieli dla niego najwyższe uznanie. Wreszcie skierował swe kroki do Polski, zatrzymując się w Krakowie, w Opolu, a po przybyciu do Gniezna przyjęty został przez Bolesława Chrobrego z serdeczną gościnnością i czcią.

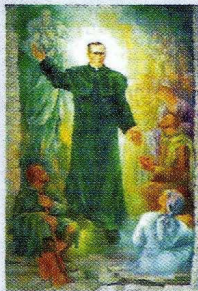
Jego celem nie był jednak pobyt na dworze księcia, a prowadzenie misji na północy, w kraju pogańskich Prusów. Udał się więc do Gdańska, gdzie przeprowadził masowy chrzest i rozkazał wycięcie świętego dębu, łodzią, osłaniani przez 30 wojów Chrobrego, Wojciech razem przyrodnim bratem Radzime oraz prezbiterem Boguszą-Benedyktem dotarli do ziemi Prusów, najprawdopodobniej w okolicach Truso koło dzisiejszego Elbląga. Jednak już pierwsze spotkanie z

Prusami okazało się niepomyślne, a misjonarze zostali zmuszeni do odwrotu. Kilka dni później, 23 kwietnia 997 roku we wsi Święty Gaj, niedaleko dzisiejszego Pasłęka, zostali zaatakowani. Św. Wojciech zginął śmiercią męczeńską.

Wykupione przez Bolesława Chrobrego za cenę złota zwłoki św. Męczennika złożone zostały najpierw w Trzemesznie, a potem w gnieźnieńskiej katedrze. Jego śmierć wywarła wielkie wrażenie w zachodnim chrześcijaństwie, dlatego już w 999 roku papież Sylwester II ogłosił Wojciecha świętym.

Przy jego relikwiach spotkali się w 1000 roku w Gnieźnie cesarz Otton III i Bolesław Chrobry - w obecności legata papieskiego. Zjazd Gnieźnieński miał zarówno znaczenie polityczne, gdyż zaowocował uznaniem państwa polskiego przez cesarstwo, jak i znaczenie kościelne, gdyż przy grobie św. Wojciecha została proklamowana pierwsza polska metropolia: Gniezno, w skład której weszły biskupstwa w Krakowie, Wrocławiu i Kołobrzegu. Arcybiskupem gnieźnieńskim został brat św. Wojciecha - Radzim.





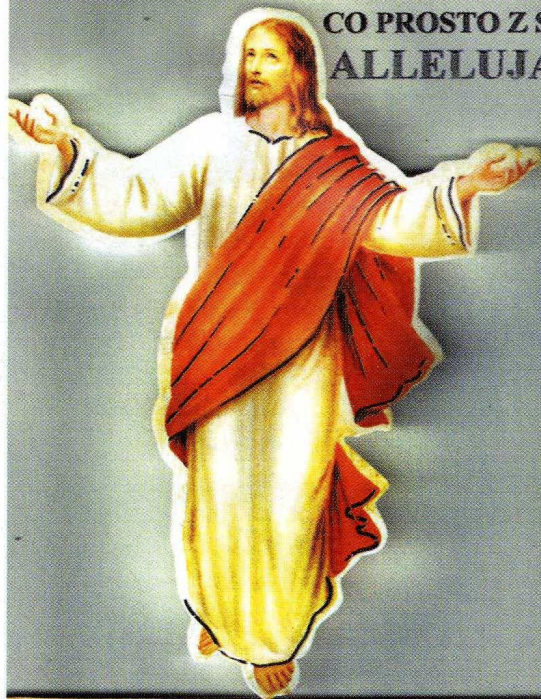
STOWARZYSZENIE POMOC RODZINIE

Im. Św. Ks. Zygmunta Gorazdowskiego

Zarząd Główny w Sanoku

WIELKANOC 2009

**RADOSNYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
POGODY W SERCU I RADOŚCI PŁYNĄCEJ
Z FAKTU ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO
ORAZ BŁOGOSŁAWIENSTWA ZMARTWYCHSTAŁEGO
PANA JEZUSA SYNA BOGA NAJWYŻSZEGO.
CISZA MIŁOŚĆ I DOBRO NIECH WEJDZIE W WASZ
DOM Z BOŻYM BŁOGOSŁAWIENSTWEM, BO „TYLKO TO,
CO PROSTO Z SERCA, TRAFIA DO SERCA”.
ALLELUJA!**



W IMIENIU ZARZĄDU
I CZŁONKÓW
STOWARZYSZENIA

Wacława Wojtyły

Wesołego Allelujaja

**Góra
Przemienienia**

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół : ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Korekta: Redakcja.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku Tel: 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com

Strona www.fara.sanok.pl